

Wojciech Ostrowski
Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW

Społeczeństwo przyszłości

Przyszłość jest rzeczą mocno niepewną. W każdym momencie w naszej rzeczywistości zachodzą zdarzenia, których konsekwencje są nie do przewidzenia. Najbardziej niepozorne ze zdarzeń może być brzemienne w skutkach, czego obrazowym przedstawieniem jest tzw. *efekt motyla*. Jednak przyszłość od zawsze pobudzała ludzką wyobraźnię. Kto nie zastanawiał się nad tym, jak będzie wyglądał nasz świat za kilkadziesiąt lat? Takie rozważania są pasjonujące, jednak potrafią również być przerażające. Rozwój technologiczny postępuje szybciej niż kiedykolwiek. Pod jego wpływem społeczeństwo ulega drastycznym i trudnym do przewidzenia przemianom. Jak będzie wyglądało społeczeństwo przyszłości? Można w najlepszym razie tylko się domyślać, starając się swoim domysłem nadać znamiona prawdopodobieństwa. Spośród wielu wizji przyszłości przedstawię jedną.

W przeszłości, jednym z wyznaczników postępu była ilość energii uzyskiwana z węgla. Ocena szybkości postępu jest oczywiście kwestią relatywną, jednak faktem jest, że społeczeństwo w pewnym sensie nadążało za tymi zmianami. Powstawały maszyny, które zastępowały w wielu pracach ludzi, jednak powstawały nowe dziedziny, w których potrzebni byli ludzie. Generalnie postęp technologiczny tworzył więcej miejsc pracy, niż ich zabierał. Obecnie jednak bardziej adekwatne są inne metody wyznaczania szybkości postępu. Najbardziej popularną jest prawo Moore'a, które odnosi się do mocy obliczeniowej, jednak przez analogię stosuje się także do pamięci operacyjnej, czy pojemności dysków twardych. Wskazuje ono na wielokrotnie szybszy rozwój technologiczny. W dodatku dobrze odzwierciedla gwałtownie rosnące znaczenie maszyn w ekonomii. Roboty są coraz bardziej użyteczne. Równocześnie maleją koszty ich produkcji i utrzymania, dzięki czemu ich zastosowanie staje się bardziej opłacalne niż zatrudnianie ludzi. Czy to źle? Czy równocześnie nie powstaną nowe dziedziny, w których człowiek będzie potrzebny? Tak było zawsze, jednak wiele wskazuje na to, że w przyszłości sprawy będą się miały nieco bardziej ponuro. Rosnąca inteligencja maszyn sprawia, że zaczynają one zastępować człowieka nie tylko w pracy fizycznej, ale również we wszelkiego rodzaju systemach, w których podejmowane są decyzje, czy też przeprowadzane są transakcje. Można się spodziewać, że zjawisko zastępowania człowieka przez maszyny doprowadzi do utraty pracy przez ogromną liczbę ludzi, a co za tym idzie- utraty przez nich mocy nabywczej. Całkiem prawdopodobne, że w końcu żaden człowiek nie musiałby pracować, jednak mała wartość wszelkiego rodzaju produktów mogłaby doprowadzić do sytuacji, w której wszelkie podstawowe dobra byłyby powszechnie dostępne. Jak wyglądałoby całkowicie bezrobotne społeczeństwo? Bardzo możliwe, że ten problem rozwiązałby się samoistnie- ludzie znaleźliby ujście dla swojej produktywności.

Co jednak, gdyby władze tego Świata podjęły się próby ogólnego regulowania sytuacji ekonomiczno-społecznej? Ciekawą wizję tego typu przyszłości przedstawił Janusz A. Zajdel w swojej książce *“Limes inferior”*.

W celu opanowania ewentualnego chaosu, spowodowanego utratą zajęcia przez większość społeczeństwa, władze stworzyły następujący system:

Społeczeństwo zostaje podzielone na klasy, numerowane od zera do sześciu. Wszystkie klasy mają zapewniony dostęp do podstawowych dóbr. Klasy o wyższym numerze są bezrobotne, jednak system zapewnia, że każdy, kto chce pracować, może uzyskać niższą klasę. Ludzie o klasach niższych objęci są obowiązkiem pracy, jednak w zamian dostają zapłatę, dzięki której mogą kupować towary luksusowe. Władze utrzymują w tajemnicy przed obywatelami fakt, że ich praca do niczego nie jest potrzebna.

Szkolnictwo wyższe jest powszechne- każdy, kto ma chęć, może studiować. Każdy studiujący przechodzi test wiedzy, na którego podstawie jest przydzielany do jednej z klas. System został zaprojektowany tak, aby każdy, kto chce, mógł rozwijać swoją karierę. Równocześnie mniej ambitna część społeczeństwa ma zapewnioną godziwą egzystencję.

Wszelkie transakcje są wirtualne. Środki każdego człowieka są przechowywane na jego karcie, która jest kontrolowana przez władze. Jest to bardzo skuteczny środek nacisku.

Kwintnie działalność przestępcza polegająca na ingerowaniu w przydzielanie klas. Wiele osób jest niezadowolonych ze swojego przydziału i korzysta z nielegalnych środków, aby swoją klasę zmienić.

Nie ma wątpliwości co do tego, że postęp technologiczny spowoduje głębokie przemiany ekonomiczne i społeczne. Pozbawienie ludzi zajęcia może doprowadzić do niepokojów na masową skalę. Być może, aby uniknąć chaosu i anarchii, konieczne będzie przedsięwzięcie zdecydowanych, czy wręcz drastycznych środków w celu utrzymania porządku. W tym przypadku wielce pouczająca jest wizja stworzona przez Zajdla. Narzucony tam system społeczny zapewniał spokój i porządek, jednak robił to za cenę wolności. Jednym z ważniejszych wniosków, jakie można wynieść z lektury Zajdla, jest następujący: *“Jeśli wolność jest realnym faktem, to porządek jest tylko pozorny, i vice versa!”*. Te dwie cechy nawzajem się wykluczają. Powyższa wizja jest dystopijna w swoim charakterze, ponieważ nie istnieje w niej wolność osobista. Nie sposób jednak nie zauważyć, że taki system społeczny ma swoje zalety. Jaka jest alternatywa? Czy grozi nam chaos? Anarchia? Zwolennicy apokaliptycznych scenariuszy zawsze istnieli i często miewali mocne argumenty. Uważam jednak, że społeczeństwo dostosuje się do zmian, a powszechna dostępność wszelkiego rodzaju produktów ostatecznie poprawi jakość życia każdego człowieka, który, nie musząc się martwić o zaspokajanie podstawowych potrzeb, obróci swój umysł ku sprawom wyższym.

Źródła:

Janusz A. Zajdel, *Limes Inferior*;

William H. Davidow, Michael S. Malone, *What Happens to Society When Robots Replace Workers?*